



Sygn. akt IV CKN 496/01

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 października 2002 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Gerard Bieniek

SSN Jan Górowski

Protokolant Bogumiła Gruszka

w sprawie z powództwa B. Zakładów Drobiarskich

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko A. C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 października 2002 r.,

kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 25 stycznia 2000 r.,

**oddala kasację; zasądza od powodowego Zakładu na rzecz  
pozwanego 1.000 zł (jeden tysiąc) tytułem kosztów  
postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Powód twierdził w pozwie, że w dniu 31 stycznia 1995 r. zawarł z pozwanym umowę kontraktacyjną, której przedmiotem był odchów cieląt. W wykonaniu tej umowy dostarczył pozwanemu umówioną ich ilość. Powód poniósł szkodę i dochodził odszkodowania składającego się z wartości dostarczonych, a nie zwróconych cieląt.

Sąd Rejonowy w B. oddalił powództwo, a to z tej przyczyny, że powód nie wykazał, aby pozwany nie wywiązał się z nałożonych w umowie kontraktacji obowiązków producenta.

Apelację powoda od tego wyroku Sąd Okręgowy w B. - wyrokiem z dnia 25 stycznia 2000 r. - oddalił, ustalając, że powód nie był stroną umowy z dnia 31 stycznia 1995 r.

Kasacja powoda została oparta na podstawie drugiej z art. 393<sup>1</sup> k.p.c. Zdaniem skarżącego przy wydaniu wyroku Sądu Okręgowego doszło do naruszenia art. 229, 230, 232 i 382 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Błędne jest zapatrywanie skarżącego, że twierdzenie prowadzące do uzasadnienia roszczenia, iż był stroną umowy z dnia 31 stycznia 1995 r., zostało przyznane przez pozwanego, i dlatego Sąd Okręgowy z obrazą art. 229, 230 k.p.c. nie uznał jego za ustalone.

W pierwszym z tych przepisów chodzi o fakty sądownie przyznane przez stronę przeciwną, a w drugim o fakty przez nią wyraźnie nie zaprzeczone.

Przyznanie strony w rozumieniu art. 229 k.p.c., jest to przyjęcie za prawdziwe w drodze wyraźnego oświadczenia woli złożonego w toku postępowania /ustnie lub pisemnie/ podanych przez stronę przeciwną korzystnych dla niej faktów. Zwykle strona wprost oświadcza, że „ten fakt przyznaję”, albo „temu faktowi przeczę”.

Pozwany natomiast w toku postępowania w niniejszej sprawie nie złożył oświadczenia, że przyznaje podaną w pozwie okoliczność, iż skarżący był stroną umowy z dnia 31 stycznia 1995 r.

Błędne jest też zapatrywanie skarżącego, że Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 230 k.p.c. nie uznał tej okoliczności za przyznaną. W myśl bowiem art. 230 k.p.c. w wypadkach, w których strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może te fakty uznać za przyznane /tzw. milczące przyznanie/. Podstawą takiego uznania jest domniemanie, że niezaprzeczone przez stronę przeciwną okoliczności faktyczne są prawdziwe. Artykuł 230 k.p.c. w tym przypadku operuje fikcją przyznania przez stronę przeciwną przytoczonych okoliczności faktycznych. Fikcja ta ma o tyle zastosowanie, o ile w aktach sprawy nie znajdują się dowody, których treść nasuwa wątpliwości co do prawdziwości tych okoliczności. Domniemanie ich prawdziwości nie może mieć miejsca, o ile okoliczności te budzą wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy /art. 229 in fine k.p.c./.

Trzeba tu zauważyć, że strona z pobudek, które nie muszą być znane sądowi uznaje prawdziwość pewnej okoliczności dlatego, że chce uznać. Przeto każde przyznanie faktu jest oparte na woli oświadczenia prawdy. W istocie rzeczy, gdyby pozwany oświadczył, że przyznaje fakt, chociaż nie jest prawdziwy, to nie można byłoby jego oświadczenia uznać za przyznanie. Jeżeli „przyznać” znaczy uznać za słuszne, za prawdziwe, to wyraz przyznaje, chociaż nie uznaje za prawdziwe, zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność będącą zamaskowanym przeczeniem. I dalej, zasada dyspozycyjności nie rozciąga się tak daleko, aby strona mogła zmusić sąd do uznania faktu za prawdziwy, którego sama nie uznaje za taki; tylko fakty uznane za prawdziwe przez obie strony mogą zwolnić sąd od obowiązku ich sprawdzenia, gdyż władza państwowa, której organem jest sąd, nie ma interesu w tym, aby sprawdzać fakty, co do których strony są zgodne. Stąd wynika, że przyznanie okoliczności faktycznych może mieć znaczenie dowodowe tylko o tyle, o ile rzeczywiście odpowiada prawdzie, tj. o ile nie dotyczy faktów niemożliwych, albo nie przeczy faktom, których prawdziwość jest oczywista lub ustalona za pomocą wiarygodnych dowodów.

W każdym konkretnym wypadku zależy przeto od uznania sądu, czy oprze się on na twierdzeniu strony, któremu strona przeciwna nie zaprzeczyła. Sąd powinien tu przede wszystkim porównać fakty niezaprzeczone z faktami już udowodnionymi, a następnie rozważyć całokształt okoliczności sprawy, gdyż dopiero uwzględniając wyniki całej rozprawy może uznać fakty

niezaprzeczone za przyznane /art. 230 k.p.c./. Sąd nie może więc bez żadnego uzasadnienia przyjmować, że każde twierdzenie strony, któremu strona przeciwna wyraźnie nie zaprzeczyła, jest zgodne z prawdą, a tym samym nie wymaga udowodnienia.

Z dokumentu obejmującego umowę z dnia 31 stycznia 1995 r. wynika, jak ustalił Sąd Okręgowy, że stroną tej umowy była „A. H. Spółka Akcyjna z siedzibą w W., a nie skarżący, jak podał on w pozwie. Zasadnie więc Sąd Okręgowy tej podanej przez skarżącego okoliczności nie uznał za ustaloną.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku /art. 393<sup>12</sup> k.p.c./.